

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

12 IV 1992

Nr 15 (1547) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

IDŹCIE NA CAŁY ŚWIAT I GŁOŚCIE EWANGELIĘ

Orędzie Ojca św. do młodych całego świata z okazji VII Dnia Młodzieży 1992

Droga Młodzieży,

Pan błogosławił w sposób nadzwyczajny VI Światowy Dzień Młodzieży, obchodzony w sierpniu bieżącego roku w Jasnogórskim Sanktuarium w Częstochowie. Dzisiaj, gdy ogłaszam temat następnego Dnia, wracam myślą do tamtych przeżyć, dziękując Opatrzności Bożej za duchowe owoce, jakie to Światowe Spotkanie Młodzieży przyniosło nie tylko dla Kościoła, ale również dla całej ludzkości.

Jakże gorąco pragnę, aby powiew Ducha Świętego, jaki odczuliśmy w Częstochowie, rozprzestrzenił się na cały świat! W owych niezapomnianych dniach Jasnogórskie Sanktuarium stało się miejscem nowego Zesłania Ducha Świętego, nowym Wieczernikiem, którego szeroko otwarte drzwi są zwrócone ku trzeciemu Tysiącleciu. Oto znowu świat mógł zobaczyć Kościół młody i misyjny, Kościół pełen radości i nadziei.

Byłem niezmiernie szczęśliwy, gdy widziałem liczne rzesze młodych, przybyłych ze Wschodu i z Zachodu, z Północy i Południa, którzy spotkali się po raz pierwszy, złączeni przez Ducha Świętego więzami modlitwy.

Przeżyliśmy historyczne wydarzenie, wydarzenie o ogromnym znaczeniu dla historii zbawienia, które rozpoczęło nowy etap na drodze ewangelizacji. A właśnie młodzi są jej protagonistami.

Oto przed nami VII Światowy Dzień Młodzieży 1992. Jako jego temat wybrałem słowa Chrystusa: *Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię* (Mk 16, 15). Słowa te, wypowiedziane do Apostołów, Kościół kieruje do każdego ochrzczonego. Jak łatwo zauważyć, temat ten jest ściśle związany z przedmiotem naszych ubiegłorocznych rozważań. Ten sam Duch, który uczynił nas dziećmi Bożymi, pobudza nas do ewangelizacji. W chrześcijańskim powołaniu mieści się bowiem również misja.



Dokończenie na str. 11

□ Trwają rozmowy międzypartyjne, mające za cel ewentualne poszerzenie koalicji rządowej.

□ "Wszystkie cele zostały osiągnięte" - podsumował swoją wizytę we Francji premier Jan Olszewski.

□ W związku z ciągłą inflacją złotówki, została odłożona jej denominacja (odcięcie zer).

□ Nastąpiło ochłodzenie stosunków polsko-litewskich. Głównym powodem jest wyznaczenie terminu wyborów do rad w polskich regionach dopiero na grudzień br.

□ Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą wprowadza koncesje na import alkoholu, papierosów i paliw.

□ Na spotkaniu premierów Polski i Białorusi ustalono, że Gdańsk będzie głównym portem przeładunkowym dla naszego wschodniego sąsiada.

□ W przyszłym roku rozpocznie się wymiana samochodowych tablic rejestracyjnych. Nowe, odblaskowe tablice, z ciemnymi literami na białym tle, będą zaopatrzone dodatkowo w litery PL i emblemat flagi państwowej.

□ W Warszawie odbył się marsz protestacyjny pielęgniarzek. Średnia płaca w tym zawodzie wynosi ok. 1 mln zł.

□ 1 kwietnia nastąpiła podwyżka emerytur. Najniższa emerytura wynosi 850 tys. zł.

□ Niemieccy celnicy zatrzymali na Odrze Polaka, który usiłował przepłynąć rzekę na dętce wypełnionej - oprócz powietrza - "ładunkiem" 100 tys. papierosów.

□ Pomnik Lenina z Nowej Huty sprzedano muzeum historycznemu w Sztokholmie, za 100 tys. koron.

□ Bar mleczny w Prudniku zmienił w jadłospisie nazwę "pierogów ruskich" na "pierogi Wspólnoty Niepodległych Państw".

ROZWAŻANIA PASYJNE (5)

"A CIEMNOŚCI OGARNĘŁY ZIEMIĘ"

Zatrzymajmy się dzisiaj nad relacją ewangelistów o ciemnościach, jakie ogarnęły w godzinie śmierci Chrystusa. Czas ich zaistnienia określony jest bardzo dokładnie: było to samo południe. O jakie ciemności chodzi? Zaćmienie słońca nad Jerozolimą, zdaniem astronomów, nie wchodzi w rachubę. Księżyc tego dnia był w swej pełni.

Ciemności Wielkiego Piątku nie były zwykłymi ciemnościami. Ich zaistnienie pomogło zauważyć i zrozumieć dokonującą się w ów dzień Wielką Rzeczywistość. Naprowadzały - podobnie jak pozostałe trzy zjawiska: trzęsienie ziemi, rozdarcie zasłony w jerozolimskiej świątyni i wyjście z grobów wielu ludzi w tym momencie - na odkrycie w Chrystusowej śmierci wydarzenia o specyficznej wymowie. Aby zrozumieć właściwy sens winniśmy odszukać w tekstach Starego Testamentu odpowiedniego klucza interpretacyjnego. Tylko tym kluczem możemy otworzyć skrzynię bogactw i przekazanej nam w Nowym Testamencie prawdy o Bogu i przedziwnych Jego związkach z człowiekiem.

Pierwsza księga Biblii stwierdza, iż ciemności otaczały ziemię w momencie rozpoczęcia dzieła stworzenia. *I uczynił Bóg światło i oddzielił je od ciemności. Światłość nazwał dniem a ciemność nocą (Rdz 1,1-4)*. Nastąpił pierwszy dzień stworzenia.

Zestawienie obu relacji sugeruje dostrzeżenie w ciemnościach *ograniczających ziemię* w godzinie śmierci Chrystusa podobnego stanu rzeczy, jaki panował wokół naszej planety przed rozpoczęciem dzieła stworzenia przez Przedwiecznego. Za chwilę blask Zmartwychwstałego rozproszy ich mroki. Teraz zabłysnął pierwszy jego ogień. Spala na razie ciało Syna Niebieskiego bolesnym płomieniem. Z niego czerpie swą moc i wnet wybuchnie żarem obejmującym całą ziemię, wszystkie stworzenia, zbawczymi promieniami Najpiękniejszej Światłości. Oto Najwyższy podejmuje nowy akt stwórczy wobec świata. Oto nowe uruchomienie stwórczych mocy, które doprowadzą świat do jego Pełni. Przenikną go do głębi. Uświęcą. Oto nowy, *pierwszy dzień* rozpoczyna wtórny etap dzieła stworzenia. Ostateczny. Jego skutkiem będzie umieszczenie jednego ze stworzeń - człowieka - *po prawicy Najwyższego*. Nic więcej stwórcza Miłość dać nie może. W uwielbionym Jezusie uczynił nas współdziedzicami swej Chwały, Mocy i Panowania - dopuścił do udziału w Jedności, poza którą nic już nie istnieje.

Przypatrzmy się tekstowi proroka Amosa, pochodzącemu z VIII w. przed Chrystusem: *Owego dnia słońce zajdzie w*

południe. W dzień jasny Pan zaciemni ziemię (8, 9-10). Nieco wcześniej Amos powie: *Dzień Pański rozpocznie się ciemnością, a nie światłem (5,18-20)*. Zajrzyjmy jeszcze do księgi proroka Joela, która zapowiada *dzień zapadania się starego i rodzenia nowego świata*. Stary zakończy swe istnienie straszliwym *dniem ciemności i mroku. Przed Panem zdrzą ziemia, słońce i księżyc ulegną zaćmieniu a gwiazdy utracą swą jasność (2,10)*. Będzie to *dzień wtórego stworzenia*, w którym Bóg weźmie w ostateczne posiadanie ziemię. Nastąpi era Jego panowania.

W świetle tych tekstów możemy spojrzeć na ciemności, jakie ogarnęły ziemię w godzinie śmierci Chrystusa jako na wypełnienie się prorockich zapowiedzi odnośnie *Dnia Jahwe*. Są one znakiem, że Najwyższy w tym momencie rozpoczął dzieło wyzwalania świata z pęt nieprawości, rozpoczął *Sąd nad światem*, rozpoczął dzieło jego zbawienia - erę wprowadzania stworzenia w nowy wymiar zjednoczonej z Nim Pełni.

W Dziejach Apostolskich znajdujemy w przemówieniu Piotra, wygłoszonym w dniu Zielonych Świąt, odwołanie się do proroctwa Joela. *Zanim nadejdzie dzień Pański - wielki i wspaniały - sprawy dziwy na górze i znaki na ziemi: słońce zamieni się w ciemności, a księżyc w krew. Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony (Jl 12,22-38)*. Wówczas potomek Dawida zasiądzie na Jego tronie. Ciało jego nie ulegnie rozkładowi. Dla nas to jest obietnica i dla dzieci naszych, dla wszystkich, których powołał Pan (Dz 2,17-39).

Ta wizja *ostatnich chwil* starego świata została później rozwinięta do monstrualnych rozmiarów, które *Dzień Pana* widziały nie jako akt zaprowadzenia dni obiecanego Królestwa lecz jako *zemstę* Boga nad nieprawością świata. Z *dnia* uczyniono trwającą prawie wiecznie epokę Bożego Sądu nad światem. Ta, zatracona proporcja, interpretacja czasów ostatecznych wyrzuciła wielką krzywdę chrześcijańskiej świadomości. Nie należy żałować, że dziś sprowadzona została do właściwych rozmiarów.

Po owym *dniu* bowiem świat zostanie zalany Światłością, *której nie ogarną już żadne ciemności (J 1,5)*. Da ona wszystkim moc, by stali się dziećmi Bożymi (J 1,12), współuczestnikami chwały Zmartwychwstałego, współdziedzicami obiecanego nam od zarania stworzenia Królestwa.

ks. Ksawery SOKOŁOWSKI



LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA PALMOWA, ROK C

PIERWSZE CZYTANIE Iz 50, 4-7

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył me ucho, a ja się nie oparłem ani nie cofnąłem. Podąłem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak gład i wiem, że wstydu nie doznam.

DRUGIE CZYTANIE Flp 2, 6-11

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian.

Chrystus Jezus istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmawszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w tym co zewnętrznie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się postusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

EWANGELIA Mk 10, 17-27

† Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Łukasza.

Jezus przed Pilatem

Starsi ludu, arcykapłani i uczeni w Piśmie powstali i poprowadzili Jezusa przed Pilata. Tam zaczęli oskarżać Go: "Stwierdziliśmy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płacenia podatków Cesarowi i że siebie podaje za Mesjasza-Króla". Pilat zapytał Go: "Czy Ty jesteś królem żydowskim?" Jezus odpowiedział mu: "Tak, Ja nim jestem." Pilat więc oświadczył arcykapłanom i tłumom: "Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku." Lecz oni nastawali i mówili: "Podburza lud, szerząc swą naukę po całej Judei, od Galilei, gdzie rozpoczął, aż dotąd." Gdy Pilat to

usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach również przebywał w Jerozolimie.

Jezus przed Herodem

Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzeć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jaki znak, zdziałany przez Niego. Zasypał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali. Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoją strażą; na pośmiewisko kazał ubrać Go w lśniący płaszcz i odesłał do Pilata. W tym dniu Herod i Pilat stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem żyli z sobą w nieprzyjaźni.

Jezus ponownie przed Pilatem

Pilat więc kazał zwołać arcykapłanów, członków Wysokiej Rady oraz lud i rzekł do nich: "Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. Ani też Herod, bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego śmierci. Każę Go więc wychłostać i uwolnić."

Jezus odrzucony przez naród

A był obowiązany uwolnić im jednego na święta. Zawołali więc wszyscy razem: "Strać Tego, a uwolnij nam Barabasza". Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo. Pilat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. Lecz oni wołali: "Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go." Zapytał ich po raz trzeci: "Cóż On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługującego na śmierć. Każę Go więc wychłostać i uwolnić." Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmagaly się ich krzyki. Pilat więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę.

Droga krzyżowa

Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szło za Nim

mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: "Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?" Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby ich z Nim stracić.

Ukrzyżowanie

Gdy przyszli na miejsce, zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: "Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią". Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy.

Wyszydzenie na krzyżu

A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wielkiej Rady drwiąco mówili: "Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym". Sztydził z Niego i żołnierz; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: "Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie". Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: "To jest król żydowski".

Dobry łotr

Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: "Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas". Lecz drugi, karcąc go rzekł: "Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił". I dodał: "Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa". Jezus mu odpowiedział: "Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze mną będziesz w raju".

Śmierć Jezusa

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: "Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego". Po tych słowach wyzionął ducha.

Po śmierci Jezusa

Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu i mówił: "Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy". Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, wracały bijąc się w piersi. Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które Mu towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu.

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W Rwandzie w czasie wojny domowej partyzanci zamordowali dwie siostry zakonne ze zgromadzenia sióstr oblatak Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

■ Liczne katolickie organizacje misyjne zwróciły się do światowej opinii publicznej z apelem o zorganizowanie pomocy dla chrześcijan w Sudanie. Władze tego kraju, które od szeregu lat głoszą budowę wyznaniowego państwa muzułmańskiego, przystąpiły ostatnio do ostatecznego wyniszczenia chrześcijan. Jak twierdzą misjonarze pracujący w Sudanie, są to działania, które można porównać tylko z terrorem stosowanym przez Czerwonych Khmerów w Kambodży. W Sudanie od wielu lat toczy się wojna domowa pomiędzy północnymi prowincjami, gdzie dominują wyznawcy islamu, a regionami południowymi, zamieszkałymi przez liczne skupiska chrześcijan. Uciekając przed pacyfikacjami kierowanej przez muzułmanów armii, wielu chrześcijan szukało schronienia w stolicy Sudanu - Chartumie. W ostatnim czasie w okolicach Chartumu koczowało już 2,5 mln ludzi. Władze wykorzystywały tę przymusową koncentrację chrześcijan do przeprowadzenia wielkiej akcji represyjnej. W ciągu kilku tygodni przewieziono na pustynię numidyjską 400 tys. chrześcijan, którzy odmówili przejścia na islam. Pozostawiono ich praktycznie bez środków do życia na piaskach pustyni, gdzie umierają masowo z braku wody, żywności i z powodu gorąca (temperatura na pustyni sięga 50 stopni Celsjusza). Wspólnota chrześcijańska w Sudanie należała niegdyś do największych w całej Afryce.

■ 8 marca w Watykanie odbyły się rekolekcje, które prowadził kard. Ugo Poletti. Temat wielkopostnej refleksji brzmiał: *Pielgrzymując z Jezusem w służbie Kościołowi*. W rekolekcjach uczestniczył Jan Paweł II oraz pracownicy Kurii Rzymskiej.

■ 7 lutego w obecności Ojca Św. promulgowanych zostało 12 dekretów Kongregacji ds. kanonizacyjnych dotyczących cudów przypisywanych osobom Błogosławionych, a także stwierdzających męczeństwo za wiarę i heroiczność cnót siostry Marii Faustyny Kowalskiej - inicjatorki kultu Miłosierdzia Bożego.

FUNDAMENT NORM MORALNYCH W TEOLOGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (2)

Rozważamy, podstawowy w chrześcijaństwie, problem fundamentu, na którym opierają się, lub z którego wypływają, normy moralne. Jest to rodzaj odszukiwania biblijnej antropologii. W poprzednim, pierwszym członie tejże refleksji, uświadomiliśmy sobie, że działanie ludzkie podlega dramatowi ciągłego wyboru wpływającego, z jednej strony, z powołania człowieka do uczestniczenia w naturze Boga, a z drugiej, z sytuacji zniewolenia stanem grzechu. Był to obraz człowieka biblijnego *po początku*. Dzisiaj poznajmy bliżej następne *etapy*, wyzwającego działania Boga wobec człowieka.

2. ETAP OD GRZESZNEGO STANU DO ODKUPIENICZEGO CZYNU CHRYSYUSA

Trzeba tu najpierw wyszczególnić ogromną część ludzkości żyjącej przed Starym Przymierzem, a także ludzi każdego wieku, nie znających Ewangelii Chrystusa, jak i ludzkość postchrześcijańską, ochrzczone, ale zamkniętą na łaskę Chrystusa. Jako postacie-symbole można, tylko za Starym Testamentem, wymienić: Abła, Noe, Hioba, Daniela, których otwarcie na Boga, było pierwszym źródłem ich prawości moralnej. Św. Paweł pisze: *Poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje. Chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, jak potwierdza to świadectwo ich sumienia* (Rzym. 2, 14-15). I w tym tylko sensie można w Biblii mówić o *prawie natury* - jest to rodzaj intuicji prawego sumienia, poprzez które człowiek rozpoznaje ślad Boga Stwórcy. Statystycznie biorąc, jest czymś ogromnie rzadkim ta religijna czy moralna prawość człowieka. Powszeczne bowiem zniewolenie grzechem staje się charakterystyczną cechą społecznych czy kulturowych tradycji grzesznej ludzkości. To zranienie naszej natury, trzeba ustawicznie brać pod uwagę, zwłaszcza w ocenie *cnót* pogan, czy

moralnych systemów wypracowanych przez mędrców poszczególnych religii naturalnych, czy filozofów, tworzących poza chrześcijaństwem.

Poza tą ogromną grupą ludzi, kierującą się sumieniem, istnieje grupa narodowa, z którą Bóg zawarł Przymierze. Przymierze zawarte z Abrahamem, a potem z całym Izraelem wniosło pewną nowość: sprostowało relację ludzi do jedyne Boga, przez odrzucenie bałwochwalstwa; określało tę relację już nie w terminach: pan i niewolnik, ale przez określenia: ojciec i syn, oblubieniec i oblubienica (Oz. 1-3). Dlatego w Starym Przymierzu realizacja tej relacji stanowiła ostateczną celowość ludzkich czynów i ostateczny fundament moralności. Moralność Starego Przymierza jest moralnością Przymierza. Stąd pojęcie dobra, było określane w ramach tegoż dialogu: było nim wszystko to, co wyrażało pełną uczuć relację, porządku religijnego, między Bogiem a Jego ludem. Podobnie w tejże perspektywie winien być rozumiany podstawowy wybór między dobrem a złem, życiem czy śmiercią (Powt. Pr. 30, 15-20; 28). Także samo Prawo było ujmowane jako dar Bożej łaski udzielony swemu narodowi. Prawo to, wprowadzając w tę relację konkretne reguły (tyczące pożycia seksualnego, społecznego zachowania jednostek wewnątrz wspólnoty i ich relacji do innych wspólnot ludzkich, czy korzystania z dóbr świata), wskazywało na warunki, od których zależna była cała *moralność przymierza*. Jednak ani Boże natchnienie różnych prawodawców w Izraelu, ani ich kolejne adaptacje i reformy Bożego Prawa nie ustrzegły tegoż Prawa, od względności społeczno-kulturowych uwarunkowań, czy zwyczajów, w których żył naród. Stąd prawo żydowskie zawierało przepisy, świadczące o *twardości serca* (Mk. 10,5 na temat rozwodu). Te jednak pozostałości *socjologicznej* moralności, nie przeszkadzały Prawu, branemu w całości, w jego wewnętrznym dynamizmie, zmierzającym do odnowienia *pierwotnego* porządku w Izraelu. (Przypominamy sobie, że tego *pierwotnego* porządku nie

można rozumieć w znaczeniu czasowym, lecz w perspektywie ontologicznej [bytowej] jako sposobu przedstawienia Bożego zamiaru, niezależnie od ludzkiego grzechu, przeciwstawiającego się temu zamiarowi). Ten absolutny aspekt Prawa, ten jego wewnętrzny dynamizm, trzeba odszukiwać raczej w jego celach, niż w detalach prawnych przepisów. I w tym świetle trzeba rozumieć Dekalog Starego Prawa. Powiemy o nim więcej w późniejszych rozważaniach. Tutaj możemy tylko stwierdzić, że Prawo w Izraelu wyrażało przepisy i zakazy, nie dając możliwości *zmiany serc*, która zapewniłaby zachowanie tegoż Prawa. Prawo, samo w sobie, dawało tylko *znajomość grzechu* (Rzym. 2, 20n; 7,7).

Dopiero przyjście Jezusa, Syna Bożego, zapoczątkowało *nowe stworzenie*. Rozważymy to później. W tym miejscu poznajmy, jak Jezus swym przyjściem wypełnił Prawo Starego Testamentu. Uczynił to w potrójnym sensie:

Po pierwsze, w pełni zrealizował przymierze Boga z ludźmi i najdoskonalej wypełnił Jego przykazania. Starą formę przymierza Jezus przeżył w synowskiej relacji do Ojca, pełnej wzajemnego poznania (Mat. 11,27); pełnej szukania jedynie Królestwa Bożego (Łk. 11,2); pełnej całkowitego posłuszeństwa Jego woli (Mk. 14,36). Dlatego Jezus jawi się jako *świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego* (Apok. 3,14), któremu nikt nie mógł udowodnić grzechu (J. 8,46). Wszystkie czyny Jezusa tak nadzwyczajnie odpowiadały ostatecznej celowości istnienia ludzkiego. Przez swe zachowanie stał się żywą normą stanowiącą dla wszystkich *jedyny model* życia. Jezus w Prawie (Torah) nie widział tylko dokumentu prawnego, ale wyraz Bożej mądrości i miłości, ześrodkował wszystkie przykazania na podwójnej zasadzie miłości, wyrażonej w Księdze Powtórzonego Prawa i Księdze Kapłańskiej (Mk. 12, 28-31), a swym osobistym zachowaniem wykazał jej podstawowy dynamizm.

Po drugie, Jezus odsłonił prawdziwy wymiar i wewnętrzny dynamizm Starego Prawa. Nie przyszedł bowiem *znieść Prawo i Proroków, lecz je wypełnić* (Mat. 5,17). Zasada ta odnosi się nie tylko do przykazań, ale i do wszystkich obietnic Starego Przymierza. Jezusa odpowiedź,

dana bogatemu człowiekowi, wskazuje, że całkowicie przyjmuje przykazania Dekalogu, ale jednocześnie zaprasza do pójścia za Nim, jeśli chce się być doskonałym. Nie wchodzi w kazuistyczne dyskusje faryzeuszów, ale stawia przed człowiekiem zawrotną zasadę moralną: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mat. 5,48). To naśladowanie Boga ma być połączone z zachowaniem wobec Niego synowskiego usposobienia ducha (Mat. 5,45). A chociaż Jezus mówi: *Powiedziano... a Ja wam powiadam* (Mat. 5,21), to i ta odpowiedź świadczy, że Jezus miał świadomość wypełnienia *eschatologicznej* misji, która tworzyła nadzieję Izraela. Jezus nie znosił żadnego z moralnych zobowiązań Dekalogu, ale ukierunkowywał je, by były wyrazem miłości Boga i ludzi.

Tak więc Jezus otwiera moralnemu działaniu człowieka pełną miłości drogę naśladowania nieskończonej miłości Ojca. Odtąd nikt nie może się chlępić, iż jest w *porządku* z prawem Boga. Z tego punktu widzenia Ewangelia wyraża mądrość, przekraczającą całkowicie *socjologiczną* moralność Starego Prawa. Moralność przymierza zostaje przez to doprowadzona do jej ostatecznej konsekwencji. Bez wyraźnego ogłoszenia "nowego Prawa", Jezus objawia właściwą celowość moralnego dynamizmu człowieka, wpisaną w jego naturę: by był na obraz i podobieństwo Boga.

Jezus po trzecie, wypełnił prawo, przez doprowadzenie do końca Starego Przymierza i wprowadzenie, przez swą śmierć, Przymierza nowego, które pozwoli ludziom przewyciężyć zniewolenie grzechem i perspektywę śmierci. Odrzucenie Chrystusa i skazanie Go na krzyż i śmierć, świadczyło o nieuleczalności dramatu grzesznej ludzkości. W swym zaciemnionym rozeznanii sumienia i słabości woli, człowiek odrzucił światłość świata (J. 1,4), skazując się na wieczne ciemności. Ale Jezus posługuje się tymi zewnętrznymi wydarzeniami, by wziąć na siebie *grzech świata* i zgładzić go (J. 1,29). Jego zbawcza śmierć stała się środkiem zwycięstwa człowieka nad grzechem i śmiercią. Tak więc podstawowy dynamizm Starego Prawa został uratowany i pogłębiony: zraniony grzechem człowiek, w swym dążeniu do pełni życia w Bogu, może liczyć odtąd na Chrystusowe moce, zawarte w Jego Nowym, Wiecznym Przymierzu z ludzkością.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 5 marca w Mozambiku napadnięto na trzy zakonnice ze zgromadzenia Najświętszej Krwi Jezusa. Jedna z zakonnice zginęła, dwie w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Tydzień wcześniej w Mozambiku porwano katolickiego misjonarza, a cztery towarzyszące mu osoby zostały zamordowane.

■ 4 marca w uroczystość św. Kazimierza odbył się w Wilnie ingres metropolity wileńskiego Audrysa Juozasa Backisa. W uroczystości wziął udział cały episkopat Litwy i Białorusi, a także delegacje biskupów z Polski i Rosji.

■ Kard. Jan Korec, arcybiskup Nitry (Słowacja), otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Najświętszego Serca w Pensylwanii. Z tej okazji prezydent Goerge Bush skierował do niego specjalny list, w którym napisał m.in., że kard. Korec *był wiernym pasterzem swych owiec i gorącym obrońcą praw człowieka w latach prześladowań i więzienia. Przypomina nam wszystkim, że miłość Boża i wierność ludzi kochających wolność zwyciężają tyranie i przemoc.*

■ Administrator apostolski Moskwy abp Tadeusz Kondrusiewicz zwrócił się do rządu rosyjskiego z prośbą o zwrot dwóch katolickich kościołów w stolicy republiki. W wywiadzie dla włoskiego dziennika katolickiego "Avvenire" arcybiskup wyraził ubolewanie, że mimo wielokrotnych obietnic do tej pory świątynie nie zostały zwrócone. Abp Kondrusiewicz wystąpił o zwrot kościołów Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Piotra i Pawła w specjalnym piśmie w końcu września ub. roku oraz podczas spotkania z wiceburmistrzem Moskwy Łuszkowem. Wyznaczeni już zostali proboszczowie do objęcia tych kościołów, ale nadal pozostają zamknięte. Moskiewscy katolicy nie posiadają więc własnej świątyni. Jedynym miejscem kultu dla katolików w Moskwie jest kościół św. Ludwika należący do ambasady francuskiej. Arcybiskup ma nadzieję na spotkanie z prezydentem Borysem Jelcynem...

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Własność prywatna

Współczesna ekonomia przedsiębiorstwa zawiera aspekty pozytywne, których korzeniem jest wolność osoby, wyrażająca się w wielu dziedzinach, między innymi w dziedzinie gospodarczej. Trzeba tu jednak podkreślić specyficzne różnice pomiędzy tymi tendencjami współczesnego społeczeństwa a tendencjami występującymi w społeczeństwie przeszłości nawet niedawnej. Niegdyś decydującym czynnikiem produkcji była ziemia, a później kapitał, rozumiany jako wyposażenie w maszyny i dobra służące jako narzędzie, dziś zaś czynnikiem decydującym w coraz większym stopniu jest sam człowiek, to jest jego zdolności poznawcze, wyrażające się w przygotowaniu naukowym, zdolności do uczestniczenia w solidarnej organizacji, umiejętność wyczuwania i zaspokajania potrzeb innych ludzi. (32)

Należy jednak ostrzec oraz ujawnić niebezpieczeństwa i problemy związane z tego rodzaju procesem. Istotnie, wielu, może nawet znaczna większość ludzi, nie rozporządza takimi narzędziami, które pozwoliłyby im rzeczywiście i w sposób godny przeniknąć do wnętrza systemu przedsiębiorstwa, w którym praca zajmuje miejsce centralne. Nie jest dla nich dostępne zdobycie podstawowych wiadomości, które pozwoliłyby im wyrazić ich zdolność tworzenia i rozwinąć swe możliwości. Nie mają oni możliwości wejścia w układ znajomości i wzajemnych powiązań, które by im pozwoliły cieszyć się uznaniem i wykorzystywać posiadane przywilegi. Krótko mówiąc, są oni, jeśli nie wyzyskiwani, to w znacznej mierze pozostawieni na marginesie, i rozwój gospodarczy dokonuje się, rzecz można, ponad ich głowami, o ile wprost nie ogranicza już i tak zawężonej przestrzeni ich działalności gospodarczej, z której żyją. Nie wytrzymując konkurencji towarów produkowanych nowymi sposobami i zaspokajających potrzeby, którym przedtem mogli sprostać przy pomocy tradycyjnych form organizacyjnych, zwabieni blaskiem bogactwa nieosiągalnego dla nich i równocześnie przymuszeni koniecznością ludzie ci wypełniają miasta Trzeciego Świata, często wykorzenie kulturowo i zagrożeni tymczasowością, bez możliwości integracji. (33)

Centesimus annus (IV)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszałskiego

→ Wzajemne należności zadłużonych wobec siebie polskich przedsiębiorstw sięgają 200 bilionów złotych (dochody budżetu państwa na rok bieżący szacuje się na 338 bilionów złotych). W tej sytuacji rząd postanowił umorzyć część długów w miarę wiarygodnym przedsiębiorstwom. Operacja ta byłaby sfinansowana częściowo z pożyczki Banku Światowego i obligacji Skarbu Państwa.

→ Sąd Apelacyjny w Warszawie odrzucił prośbę obrońcy gen. Zenona Płatka o uchylenie aresztu tymczasowego. Z. Płatek i inny generał Służby Bezpieczeństwa - W. Ciastoń - przebywają w areszcie w związku z morderstwem popełnionym na ks. Jerzym Popiełuszce.

→ Ponad 60% ankietowanych przez CBOS uważa, że sytuacja w kraju idzie w złym kierunku, a prawie 70% - że nikt nie panuje nad jej rozwojem.

→ Trwają napięte stosunki polskoliteńskie. Jest to związane z szykanami Polaków na Litwie. Ostatnio odbyła się poufna rozmowa ministrów spraw zagranicznych Polski i Litwy - szczegółów nie ujawniono.

→ Spośród uczestników koalicji rządowej najgorętszym zwolennikiem rekonstrukcji rządu o przedstawicieli Unii Demokratycznej jest obecnie Porozumienie Centrum.

→ Zwiększona zostanie z 24 do 40 ilość przejść granicznych między Polską a Niemcami.

→ 16 tys. Polaków, którzy w latach 30. zostali przesiedleni z Podola do Kazachstanu będzie mogło wrócić na swoje ziemie. Pierwsi repatrianci (ok. 100 osób) przyjadą w okolice Gródka już w maju. Akcją kieruje Podolski Komitet Repatriacyjny przy Związku Polaków Podola.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Założyłem przedsiębiorstwo budowlane i pragnę zatrudnić pierwszego pracownika. Słyszałem, że istnieje możliwość czasowego zwolnienia ze składek ubezpieczeniowych ciążących na pracodawcy. Jakie warunki należy spełnić? Gdzie można uzyskać informacje?

W celu złagodzenia skutków kryzysu ekonomicznego w dziedzinie zatrudnienia, rząd francuski podjął decyzje mające za zadanie nakłonienie szefów przedsiębiorstw do tworzenia nowych miejsc pracy. Chodzi głównie o złagodzenie obciążeń ubezpieczeniowych przy wynagrodzeniach (część pracodawcy ok. 40% płacy brutto). Istnieje szereg formuł, z których na uwagę zasługują m.in.: 1. ulgi związane z zatrudnieniem pierwszego pracownika. Dotyczy to umów o pracę na czas nieokreślony między przedsiębiorstwem a pracownikiem, który nie może być ani małżonką(kiem) pracodawcy, ani

osobą na jego utrzymaniu. Nie dotyczy to także właściciela firmy, nawet gdy należy się mu statut pracownicy. Zwolnienie przysługujące przez 2 lata nie obejmuje składek ASSEDIC, emerytury dodatkowej oraz CSG. 2. Zwolnienia związane z umową o pracę w formule *contrat de retour a l'emploi*. Pracodawca, pod warunkiem, iż nie dokonał w ciągu poprzednich 12 miesięcy zwolnień z przyczyn ekonomicznych może podpisać z urzędem pracy (ANPE) umowę dzięki której będzie zwolniony z opłat ubezpieczeniowych przez okres 9-18 miesięcy, jeżeli zatrudni osobę będącą uprzednio na zasiłku dla bezrobotnych przez co najmniej 12 miesięcy. Istnieje też szereg formuł związanych z zatrudnieniem młodych pracowników. Informacji udzielają Urzędy Zatrudnienia (ANPE) oraz Dyrekcja Departamentalna Pracy (DDTE).

o czym piszą w Polsce

Lata 50. stanowią okres największej indoktrynacji naszego społeczeństwa. Ten smutny czas miał swoje apogeum w okresie śmierci Stalina w 1953 roku. Terror fizyczny nie ominął także Kościoła. Przypomnijmy, że Prymas znajduje się w tym czasie w odosobnieniu, na księży i biskupów jest wywierana znaczna presja, a społeczeństwo żyje w ciągłym strachu.

Dziennik "Rzeczypospolita" przynosi piórem Roberta Kupieckiego opis tych czasów na podstawie tajnych dyrektyw KC PZPR. Tytuł artykułu: "Kościół i śmierć Stalina".

Informacja o śmierci "Słońca Narodów" została podana przez Polskie Radio 6 marca 1953 roku. Do akcji uczczenia pamięci Józefa Wissarionowicza Stalina zaangażowano wyższe uczelnie, szkoły, biura, zakłady, wojsko, a nawet przedszkola. O nastroju hysterii wokół tej śmierci mogą świadczyć informacje z archiwum Komitetu Centralnego PZPR o zawałach serca i zgonach, wywołanych nadmiernym napięciem nerwowym.

Przypomniano sobie także o Kościele, o którym dotąd udawano, że już właściwie nie istnieje. *Różnymi kanałami - pisze Kupiecki - podjęto działania zmierzające (...) do stworzenia w oczach społeczeństwa pozorów jedności kleru i świeckich w obliczu "wspólnej straty". Sekretne dyrektywy partyjne polecały aktywistom dopilnowanie, by kurie biskupie, rady parafialne i proboszczowie byli poinformowani o uruchomieniu dzwonów kościelnych w dniu pogrzebu. W razie, gdyby księża zamierzali się uchylić od bicia w dzwony, dyrektywy nakazywały, by grupy aktywistów same zorganizowały ich uruchomienie. Tak też się stało. "Lotne brygady ZMP-owców" nachodziły Kościoły i nierzadko przy użyciu szantażu wymuszały nabożeństwa żałobne za Stalina.*

Władze uaktywniły w tym czasie działalność tzw. "Księży-patriotów", grupy duchownych służącej do rozbijania jedności Kościoła, podporządkowanej komunistom. Pomimo tych nacisków zdarzały się wypadki odmowy. Partyjni

kontrolerzy warszawskich świątyń na 40 kontrolowanych kościołów w 6 nie usłyszeli bicia dzwonów. Najczęściej do oporu dochodziło w parafiach wiejskich. Tutaj sytuacja była czasami dramatyczna. Oporni księża byli poddawani bezpośrednim naciskom UB.

Autor pisze: *Groteskowo brzmią dziś fragmenty poufnych sprawozdań Wydziału Propagandy KC mówiące, że tam, gdzie odmawiano dzwonienia - "dzwonili ZMP-owcy" zawczasu zmobilizowani i podzieleni na małe grupy przeznaczone do wypełniania takich zadań. Przypadki ich użycia, w świetle dostępnych nam źródeł, nie należały do rzadkości.*

Ten historyczny już dziś materiał dostarcza kolejnej porcji materiału do scenariusza zniewalania Kościoła w Polsce. Próby, z której udało się wyjść zwycięsko.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Regionalne i kantonalne wybory we Francji z dnia 22 marca br. były szeroko komentowane przez prasę i telewizję.

Wybory potwierdziły, że zmienia się we Francji obraz życia politycznego. Oprócz czterech tradycyjnych partii: od lewicy do prawicy - Francuska Partia Komunistyczna, Partia Socjalistyczna, RPR i UDF oraz Front Narodowy, pojawiły się nowe siły polityczne. *Zieloni* razem z *Generacją Ekologii* otrzymały prawie jedną szóstą głosów. Nawet małe partie, jak na przykład *Polowania, Rybactwa i Tradycji* mają już swoich reprezentantów w niektórych radach regionalnych - w regionie Aquitaine na przykład, mają w radzie 10 członków na 85. Na wyspie La Réunion, wielkim zwycięzcą wyborów jest nie zaangażowany politycznie były dyrektor zlikwidowanej telewizji *Free-Dom*, Camille Sudre. Zebrał jedną trzecią głosów, a głosowali na niego wszyscy niezadowoleni z sytuacji społecznej na wyspie.

We Francji są 22 regiony, które łączą od 2 do 8 departamentów. Rady regionalne mają około od 50 do 200 członków. Każda partia otrzymała w głosowaniu pewną liczbę głosów, które odpowiadają określonej liczbie reprezentantów. Z kolei reprezentanci wybrali spośród siebie prezydenta.

W związku z dużą ilością partii, nie jest łatwo określić większość, stąd też ożywają dyskusje na temat następnych wyborów w 1993 roku - do Parlamentu. Politycy zastanawiają się nad systemem wyborczym: proporcjonalny w jednej turze

czy większościowy w dwóch turach. Oczywiście, małe partie wolą pierwszy system, bo w drugim mają małe szanse. Z drugiej strony, wielkie tradycyjne partie wolą raczej drugi system, który daje im możliwość absolutnej większości. Wybory regionalne pokazały bowiem, że jedna trzecia głosujących nie ma już zaufania do tradycyjnych partii.

W V Republice system wyborczy zmienił się dwa razy. Do 10 lipca 1985 roku, posłowie byli wybierani według systemu większościowego w dwóch turach, w każdym okręgu. Nowe prawo z 1985 r. przewidywało system proporcjonalny w każdym departamencie przy okazji następnych wyborów do Parlamentu. Ale już po wyborach, prawo z 11 lipca 1986 r. przewidywało powrót do poprzedniego systemu.

Reakcje sąsiadów na wybory z 22 marca były różne. Podczas gdy Belgia - myśląc o ekstremistach - podkreślała niebezpieczeństwo wyborów proporcjonalnych, Wielka Brytania mówiła o *upokarzającej porażce* Partii Socjalistycznej. Według Włochów, wybory te świadczą o *zwyczajnym niezadowoleniu*. Hiszpanie natomiast pisali, że *Francja się zatacza*.

(na podstawie "Le Monde" i "Les Echos")
Véronique DEFIS

OD GOYI DO KANDYNSKIEGO

W 1991 r. politycy, związki zawodowe, wydziały nauk społecznych wielu - nie tylko katolickich - uniwersytetów na całym świecie uczciły setną rocznicę społecznej encykliki "Rerum novarum" papieża Leona XIII. Owe uroczystości, obchodzone również w Polsce, były okazją do retrospektywnego popatrzenia na pracę człowieka a także na tzw. kwestię robotniczą z perspektywy kończącego się wieku XX aż do wieku XIX czyli do czasów "Rerum novarum".

Ową setną rocznicę w sposób szczególnie uczciły również Muzea Watykańskie urządzając w dniach 16 listopada 1991 - 1 marca br., przy współpracy z Biblioteką Watykańską i wielu europejskich muzeów wystawę pt. *Praca człowieka - od Goyi do Kandynskiego*. Do komitetu honorowego wystawy powołano takie osobistości jak: Kardynałowie Roger Etchegaray, Josef Ratzinger, Paul Poupard, Prezydent Włoch Giulio Andreotti i wielu innych.

Zainteresowanych sztuką, a szczególnie malarstwem, zaskoczył mógł już sam tytuł wystawy, jako że prawie wszystkie większe ekspozycje w ostatnich dziesięcioleciach w Europie poświęcone były albo poszczególnym epokom europejskiego malarstwa, albo malarskim *szkołom*, czy poszczególnym malarzom. Wystawę watykańską poświęcono zaś konkretnemu tematowi - pracy człowieka... Wystawa, jak sugeruje jej podtytuł *od Goyi do Kandynskiego* ukazuje pracę człowieka w malarstwie europejskim od końca wieku XVIII do pierwszego dziesięciolecia wieku XX włącznie.

Już pierwsze płótna ilustrują zwiedzającemu sale wystawowe Braccio di Carlo Magno w Watykanie, jak malarz XVIII i XIX wieku *uczył się dostrzegać* ethos pracy człowieka jako problem społeczny. Tak samo jak *uczyli się* wówczas - bądź też zmuszeni byli - wymiary społeczne pracy dostrzegać ówczesni politycy w kontekście przemian społecznych narzucających coraz intensywniej przez ekspansywnie rozwijający się kapitalizm XIX w. Malarz w XVIII i XIX w. stawał się również świadkiem, a jego dzieła świadectwem czasu.

Dodajmy, że nowo powstałe XVIII i XIX-wieczne Akademie Sztuk Pięknych, niejednokrotnie w bardzo krótkim czasie zaczęły nadawać ton społecznemu myśleniu ówczesnych elit. Akademie nie tylko wychowywały adeptów malarstwa, ale również stabilizowały status społeczny

malarza właśnie jako świadka czasu, świadka duchowego oblicza jego epoki.

Dobrze, że *zaczęto* wystawę od Francisco de Goya, który choć najświetniejszy okres swego życia spędził na hiszpańskim dworze, pozostał rzeczywiście człowiekiem z *ludu*, z którego wyszedł. Lud hiszpański pozostał *jego ojczyzną* i wiele obrazów, szczególnie z cyklu *Desartes*, ukazuje szacunek dla ciężko pracującego na chleb człowieka i solidarność z ciemnym przez Bourbonów narodem hiszpańskim...

Realizatorzy watykańskiej wystawy, przedstawiając ethos pracy dobrali płótna uwzględniając polityczno-filozoficzno-społeczny kontekst XIX w. Właśnie dlatego wystawa ukazuje ethos pracy nie tylko w swoim realizmie lecz również w alegorii, symbolicznie i wymiarach religijnych.

Realizm pracy ukazują np. *Kamieniarze* Gustawa Courbeta z 1949 roku, dwa obrazy Iliji Repina przedstawiające *Nadwożańskich barbarzy* (z 1970 r.) z petersburskiego Muzeum Rosyjskiego, *Pracujący na polu* van Gogha (1885) z zurychskiego Kunsthaus. Wyżej wymienione płótna ukazują jak ciężka i ponad siły może być praca człowieka, a obraz taki jak *Przedzająca* Jean-Francois Milleta (1850-1855) ukazujący zmęczoną - prawie dziecko - kilkunastoletnią dziewczynę przy przedzalnicy kole oraz przy koszu wełny, dotyka już samego problemu pracy, w tym przypadku dzieci i tym samym jest protestem! Zupełnie *naczej* pracuje elegancko i z gracją siedząca na schodach włoskiego domu dziewczyna - podlotek - trzymająca w ręku czułenko do skręcania wełny na obrazie Fillipa Polizi'ego *Ulica w Eboli* z 1860. Jego to obraz, w przeciwieństwie do obrazu poprzedniego, przedstawia wolnego człowieka, żyjącego z dala od agresywnego wielkomięjskiego kapitalizmu, gdzie aby przeżyć, trzeba produkować szybko i dużo...

Wiek XIX to także wiek romantyzmu, nie tylko w literaturze. Wystawa watykańska pokazuje także kilka płócien ukazujących pracę jako taką, w konwencji romantycznej. I tak najwyraźniej *jak gdyby przed pracą* zachowują się na obrazie Eugenia Spreafico, zatytułowanym *Po pracy* z 1895 r., wracające połą drogą pod wieczór dziewczęta. Zachodzące słońce, konwersacja i uśmiechy na twarz są dalekie od ethosu pracy

zmęczonego całonocnym wysiłkiem na polu człowieka żyjącego wówczas na pańszczyźnianej albo prawie pańszczyźnianej wsi...

Modlitwa i praca nie są bynajmniej symbiozą *zorganizowaną* sztucznie przez Kościół, jak to wycyzniać można ostatnimi czasy na niejednej szpalcie polskiej prasy... Jest to oczywistość chrześcijańska, nie tylko benedyktyńska. Wielu z nas patrząc na przykład na swoich rodziców, uczyło się zapewne bezwiednie od dziecka, że modlitwa i praca są razem... Także temu problemowi wystawa poświęca kilka płócien, które ilustrują tradycje modlitwy w rodzinie chrześcijańskiej. Najwięcej zwiedzających zatrzymało się przed jednym z najbardziej znanych obrazów XIX w. Jean-Francois Milleta. Obraz ten przedstawiający dwoje ludzi, zapewne młode małżeństwo, którzy przerwali swoją ciężką pracę przy kopaniu ziemniaków, aby w skupieniu odmówić właśnie modlitwę Kościoła Anioł Pański.

Wystawa ukazywała również dramaty człowieka pracy w XIX w.: bezrobocie, brak socjalnego zabezpieczenia dla rodziny w wypadku śmierci lub kalectwa ojca - z reguły jedynego żywiciela rodziny, wspomniana już praca dzieci, często ponad ich siły, emigracja z wielu krajów za chlebem, za ocean do obu Ameryk. Obraz Georga Frederica Watta *Irländzka rodzina*, namalowany w latach 1849-50, oszczędny ikonograficznie i narracyjnie, ukazuje dramat bezrobocia młodej irlandzkiej rodziny. Jest w pełnym tego słowa znaczeniu - świadectwem czasu. Z oczu młodej kobiety z małym dzieckiem na rękę, a także z twarzy jej męża wyczytać można rozpacz. Pustka i smutek przemawiają również z obrazu Siergiejewicza Żurawlewa *Mali żebracy*, z 1868 r.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o polskich malarzach obecnych na wystawie. Oprócz dzieł Podkowińskiego zwiedzający mogli poznać prace Gierymskiego, Wyczółkowskiego i Lentza.

Watykańska wystawa była ikonograficznie celną retrospektywą społecznych problemów XIX w. Ukazywała przede wszystkim "kwestię robotniczą" wraz z narodzinami uprzemysłowienia i kapitalizmu w Europie. Najprędzej ukazywała kontekst i ducha czasów, w jakich przed stu laty ogłoszona została encyklika "Rerum Novarum", broniąca najsłabszych tamtych czasów.

ks. Krzysztof KILARSKI

Z CYRKLEM I WĘGIELNICĄ NA PODBÓJ WSCHODU

Na okładce symptomatyczny rysunek: zarys kuli ziemskiej z dobrze zarysowanym konturem Europy i wbity w nią cyrkiel. Gdyby cyrklem zakreślić koło, objęłoby ono centralną i wschodnią Europę. Cyrkiel jest jednym z symboli masońskich. Drugim jest węgielnica.

Francuski "L'Express" z datą 9-15 stycznia br. porusza temat całkiem nowy - próby nowej ekspansji ruchów masońskich na były kraje komunistyczne. Już sam tytuł obszerniej publikacji nie budzi wątpliwości: *Wolnomularze: na podbój Wschodu*.

Od Moskwy po Pragę, od Budapesztu po Warszawę, od Bukaresztu po Belgrad, komuniści i naziści organizowali nagonkę. Ale od dwóch lat przygotowuje się rozbudzenie masonerii na Wschodzie - pisze w pierwszych słowach artykułu Yves Stavrides.

Zima 1988 r. Premier i pierwszy sekretarz węgierskiej partii komunistycznej, Karoly Grosz, przebywa w Paryżu. W pomieszczeniach tutejszej ambasady przyjmuje gościa, wygnańca politycznego z 1956 roku. Gość pyta bez żenady, czy węgierski premier widzi już teraz możliwość zorganizowania wolnomularstwa w Budapeszcie. Ów ucierkinię, to Louis Marton, który w ramach Wielkiej Łoży Francji założył lożę Martinovics skupiającą Węgrów, zamieszkałych w Paryżu. To on w marcu 1990 r. powołał lożę Universum w Szeged. Rok później na Węgrzech działały już trzy loże.

Mimo protestów parlamentarnych, wolnomularze organizują swoje ośrodki w Pradze, Bratysławie i Ołomuńcu. Węgielnica i cyrkiel trafiły nad Wełtawę kanałami dyplomatycznymi via Paryż.

18 sierpnia 1991 roku mistrz rosyjskiej loży Gwiazda Północy, funkcjonującej w ramach Wielkiej Łoży Francji, wyjeżdża do Moskwy z błogosławieństwem francuskich polityków. W dwóch samochodach wiozą masońskie emblematy. Ale mają pecha. Następnego dnia w Moskwie wybucha pucz. Loża działa więc w ukryciu.

Gwiazda Dunaju, Pax in Deo i Wolna Rumunia w ramach paryskiej loży; spór francuskich i niemieckich loż w Jugosławii; amerykańscy, włoscy i austriaccy wolnomularze na Wschodzie Europy... A gdzie w tej rywalizacji odnaleźć można Polskę?...

Zbierają się raz w miesiącu - pisze Iwona Jurczenko w "Prawie i Życiu" z 28 września 1991 r., niedaleko MSZ w Warszawie. Loża nazywa się *Wolność Odzyskana*, pracuje w obrządku francuskim, została powołana z zachowaniem wszelkich reguł w ubiegłym roku i jest pierwszą powojenną lożą masońską w Polsce.

A we Francji? Polscy masoni mieli już przed laty, w ramach Wielkiej Łoży Francji, lożę *Kopernik*, choć nasz kraj nie anulował dotychczas dekretu z 1938 r. o *rozwiązaniu stowarzyszeń masońskich*. *Kopernik* funkcjonuje do dziś, skupiając - według "Prawa i Życia" - dziesiątki Polaków w kraju i na emigracji. W latach 60. i 70. kontaktowało się z nią wiele osób, wyjeżdżających z Polski na pobyty turystyczne lub służbowe, przede wszystkim naukowców. Lata siedemdziesiąte przyniosły liberalizację wyjazdów zagranicznych (ciągle według "Prawa i Życia"), a w kręgu ludzi interesujących się sprawami wolnomularstwa rozpoczęły się istne pielgrzymki do paryskiej loży. Jaki jest efekt tych swoistych pielgrzymek w 20 lat później?

Sierpień 1990 r. "Gazeta Wyborcza" - pisze "L'Express" - zamieszcza dyskretne ogłoszenie. Temat: dyskusja o masonerii. Organizuje ją w Klubie Lekarza jeden z członków Łoży Wielkiego Wschodu. Masoni rozpoczynają rekrutację nowych braci. Dnia 1 grudnia 1990 r. powstaje loża *Odzyskana Wolność*. W trakcie powstania są też loże w Katowicach i Krakowie. Równocześnie w ramach Łoży Wielkiego Wschodu zostaje powołana do życia przez braci *francusko-polskich* z regionu Lille loża *Espoir* (Nadzieja). Zbiega się to ze zmianami w kierownictwie polskiej placówki dyplomatycznej w tym mieście. Podobno konsulowie są np. członkami klubów Rotarów, stowarzyszenia w powszechnym mniemaniu, blisko związanego z masonami. Charakterystyczny jest tu jednak fakt współpracy Lille z Katowicami i Krakowem niedawno zainicjowanej. W Katowicach i Krakowie tworzone są bowiem nowe loże masonów. Stąd w środowiskach polskiej emigracji na północy Francji mówi się, że polskie placówki dyplomatyczne zostały obsadzone przez masonów.

Stanowisko Kościoła Katolickiego w sprawie masonów jest jasne: *Katolicy, którzy zapisali się do stowarzyszenia wolnomularskiego są w stanie ciężkiego grzechu i nie mogą przystępować do Komunii*.

Artykuł w "L'Express" jest bardzo obszerny i roi się od faktów, z których przytoczona została tylko część. Nie wyjaśnia on celów działalności masońskiej, a stwierdzenia tak ogólne, jak pomoc w narodzinach demokracji czy odzyskanie niepodległości, są banalne. Nieustabilizowane politycznie i umęczone ciężką sytuacją gospodarczą społeczeństwa *Wschodu Europy* będą więc miały dodatkowych *nauczycieli*, którzy zrealizują w nich własne, nie określone bliżej zamierzenia.

opr. S.T.

Kryzys elit czy obrona monopolu ?

□ WNP. Niepokoje i walki trwały w Górnym Karabachu i Mołdawii. Na Zadniestrzu wprowadzono stan wyjątkowy. Referendum w Tatarstanie (w centrum Republiki Rosyjskiej) przyniosło wyniki rozstrzygające o suwerenności tego regionu.

□ Demokratyczne wybory w Albanii do parlamentu przyniosły zwycięstwo opozycyjnej Partii Demokratycznej.

□ W referendum w RPA, 68% białych mieszkańców opowiedziało się za kontynuowaniem procesu znoszącego apartheid.

□ Rząd Słowacji zatwierdził projekt ustawy ograniczającej prawo do aborcji.

□ Ponad połowa młodych Chińczyków, studiujących na zagranicznych uczelniach, odmówiła powrotu do kraju.

□ Prezydent Rosji podpisał dekret powołujący armię rosyjską. Podobnego kroku dokonała Białoruś, tworząc białoruskie siły zbrojne.

□ Parlament Bułgarii wydał ustawę zwracającą skolektywizowaną ziemię dawnym właścicielom i ich spadkobiercom.

□ Gorzej dla zwierząt, lepiej dla ludzi. Na terenie wyrzutni pocisków raketowych koło Pskowa otwarto przemysłową rzeźnię.

□ Jak ujawniono w Moskwie, KGB był autorem puszczanych nieoficjalnie informacji, że źródłem powstania wirusa SIDA były laboratoria CIA.

□ Kłopoty gospodarcze Mongolii spowodowały wyczerpanie się zapasów klisz fotograficznych. Wszystkie gazety Mongolii przestały zamieszczać fotografie.

□ Innego typu problemy zaopatrzeniowe przeżywa Moskwa. W stolicy Rosji brakuje codziennie ok. 200 trumien. Pomysłowe zakłady pogrzebowe wprowadziły dzierżawę trumien, które są wykorzystywane wielokrotnie.

Mówi się ostatnio w Polsce często o kryzysie elit, w kontekście szczególnym: oto elity rzekomo utraciły więź z masami. Pominąwszy fakt, czy rzeczywiście owa więź z masami jest jakimś wyróżnikiem elit, pominąwszy dziwnie znajomą terminologię - problem ten wydaje mi się postawiony fałszywie. Kryzys elit w Polsce nie polega na ich oderwaniu się od społeczeństwa, gdyż te elity, które istnieją, mają swe ukorzenie w rozmaitych środowiskach, mają swe węższe lub szersze zaplecze społeczne (mówię tak o elitach politycznych, jak intelektualnych). Kryzys ten polega raczej na tym, że istnieje olbrzymia dysproporcja między możliwościami przełożenia myśli politycznej czy opcji światopoglądowych między poszczególnymi elitami.

Lewica - zarówno postkomunistyczna, jak postsolidarnościowa - dysponuje olbrzymią przewagą w mass-mediach, wydawnictwach, wreszcie - w szeroko pojętej zinstytucjonalizowanej kulturze. Jest to nieprzewyciężone jeszcze dziedzictwo 45 lat komunizmu oraz bliskich powiązań (rodziny, towarzyskich, funkcjonalnych) między b. elitami politycznymi PRL-u a obecnymi elitami wiodącej na lewicy Unii Demokratycznej. Nie przypadkiem przecież na łamach "Gazety Wyborczej" spotyka się nazwiska: Naszkowska, Zambrowski... Szczypiorski, Strykowski, Bratkowski... Nazwiska, które miały swą wymowę w minionych latach. Na niedawnej konferencji, zorganizowanej przez sekcję polską BBC dowodzoną przez p. Smolara, doszło do swoistej entente cordiale między postkomunistycznym Sojuszem Lewicy Demokratycznej (uwłaszczona nomenklatura, pierwsi kapitaliści polscy...) a Unią Demokratyczną. Rzec więc można, że te elity mają i pieniądze, i wykształcone kadry (w końcu przecież to nie dzieci ludzi prawicy korzystały z dobrodziejstw PRL-owskiego kumoterstwa).

Jaka natomiast sytuacja jest na prawicy, czy szerzej - na centroprawicy polskiej?

Przede wszystkim prawicowe elity polskie były przez 45 lat PRL-u tępione nie tylko politycznie, ale przede wszystkim fizycznie. Praktycznie całą elitę prawicy polskiej wymordowano lub skazano na wieloletnie więzienia. Dwa przykłady, jakże charakterystyczne i wymowne, egzemplifikujące dziesiątki tysięcy przypadków: gdy ojciec A. Michnika wydawał jako komunistyczny intelektualista *teoretyczne* pismo komunistyczne - prof. Wiesław Chrzanowski, lider Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego odsiadywał 8-letni wyrok w PRL-owskim więzieniu...

Gdy leninowscy, marksiści czy nawet *rewidenci marksizmu* (ale z tychże ciągle marksistowskich pozycji) awansowali, budowali swe kariery, nawiązywali kontakty, wrastali w PRL-owski establishment, gdy ich dzieci i rodziny dziedziczyły te pozycje, dyskutowały te wpływy, te kontakty (także zagraniczne) - prawica walczyła o przetrwanie. Inny przykład: pisarz Andrzej Szczypiorski wysławiał socjalizm zażywając splendorów *pisarza* - pisarz Herbert pracował... w browarze. Po lewej stronie była więc hopa, zaszczyty, gratyfikacje i kariery - po prawej tiorma, marginalizacja społeczna, zakazy pracy, publikacji... Śmierć cywilna za życia. Tak było przez pół wieku...

Nie sądzę więc, aby dziś, po trzech zaledwie latach wolnej Polski, trwał jakiś kryzys elit. Po prostu lewicowe elity, wykorzystując to, co *naszabrowały* w czasach PRL-u, bezwzględnie wykorzystują swą nadal uprzywilejowaną w kulturze sytuację, podczas gdy elity szeroko rozumianej prawicy dobijają się dopiero najlichszego choćby publicznego forum. Jeśli nie uwzględni się tej zamazywanej ciągle jeszcze prawdy - rzeczywiście, trudno zrozumieć dzisiejszą Polskę i łatwo ulec złudzeniu, że następuje uwiad elit.

Marian MISZAŁSKI

POLSKA RADA DUSZPASTERSKA ZACHODNIEJ EUROPY I JEJ ZADANIA

Spotkanie przedstawicieli laikatu i księży z różnych krajów Europy zachodniej w Vaudricourt, w dniach 29 lutego-1 marca br. i ukonstytuowanie się Polskiej Rady Duszpasterskiej Zachodniej Europy było momentem historycznym w życiu polskiej emigracji (patrz komunikat "GK" Nr 12). W jednoczącej się Europie emigracja polska musi mieć swoje miejsce i rola jej będzie prawdopodobnie coraz większa. Jest oczywiście wiele organizacji polonijnych, ale niestety żadna z nich nie reprezentuje większości społeczeństwa polonijnego. Zauważamy natomiast, że młodzi ludzie, szczególnie z nowej fali emigracyjnej, spotykają się na płaszczyźnie duszpasterskiej. Stąd też potrzeba nowych, odpowiednich form działania, poprzez rady duszpasterskie, parafialne czy dekanalne. Powstanie Polskiej Rady Duszpasterskiej ma więc szczególne znaczenie.

W 1997 r. przypada tysiąclecie śmierci św. Wojciecha. Rok 1000 był rokiem

założenia metropolii gnieźnieńskiej. Z tej okazji Kościół w Polsce przygotowuje Synod Plenarny jako formę Nowej Ewangelizacji. Jednym z zadań Rady i nas wszystkich jest czynny udział w pracach i rozważaniach synodalnych. Jeden z przygotowywanych na Synod dokumentów - "Kościół polski wobec emigracji" podkreśla żywotne zagadnienia stanowiące istotną część naszej polonijnej rzeczywistości i jest otwarty na uzupełnienia oraz nowe treści. Stąd perspektywa pracy dla powstałej Polskiej Rady Duszpasterskiej.

Drugim zasadniczym tematem pracy Rady będzie zagadnienie katechizacji młodzieży w kontekście nowej ewangelizacji. Społeczność Europy stała się w dużym stopniu niewierząca. Chrześcijaństwo, czy jego głoszenie przestało być atrakcyjne. Wielu szuka nowych przeżyć religijnych w innych religiach czy sektach. Z drugiej strony, świat przyjmuje pewne pojęcia związane z chrześcijaństwem i z chrześcijaństwa

wypływające (np. pojęcie sprawiedliwości, pokoju, solidarności...) lecz w oderwaniu od osoby Chrystusa. Dlatego jednym z obowiązków duszpasterstw i nowo powstałej Rady jest odpowiedzialność za katechizację młodych ludzi, za przekazywanie wiary, za wychowanie młodego człowieka na dobrego chrześcijanina na emigracji.

Na koniec warto jeszcze przypomnieć, że emigracja polska nie znajduje się na uboczu międzynarodowego życia katolickiego. Przeciwnie, wchodzi do wielu organizacji o zasięgu europejskim czy światowym. W skład naszej Rady czy katolickich organizacji wchodzi wiele osób zaangażowanych w międzynarodowych organizacjach katolickich - w Federacji Organizacji Mężów Katolickich, Światowej Unii Katolickich Organizacji Kobiety, Forum Europejskiego czy Pax Romana.

Anna LUCKA

Dokończenie ze str. 1

W świetle powierzonego nam przez Chrystusa misyjnego zadania widać wyraźnie sens i znaczenie Światowych Dni Młodzieży organizowanych w Kościele. Uczestnicząc w tych spotkaniach, młodzi pragną potwierdzić i odnowić ich *tak* powiedzane Chrystusowi i Jego Kościołowi, powtarzając za Izajaszem: *Oto ja, poślij mnie!* (Iz 6, 8). Taki właśnie sens miał końcowy akt częstochowskiego spotkania, gdy naszym przedstawicielom wręczyłem zapalone świece, wzywając wszystkich młodych, by do każdego zakątka globu zanieśli światło Chrystusowe. Tak, rzeczywiście na Jasnej Górze Duch Święty zapalił światło, które jest znakiem nadziei dla Kościoła i dla całej ludzkości. (...)

Głosie Ewangelię. Głosie Chrystusa oznacza przede wszystkim dawać o Nim świadectwo we własnym życiu. Chodzi tu o najprostszą - a zarazem najbardziej skuteczną - formę ewangelizacji, jaką macie do dyspozycji. Polega ona na ukazywaniu obecności Chrystusa we własnym życiu, w pełnieniu codziennych obowiązków i w podejmowaniu konkretnych decyzji w zgodzie z Ewangelią. Dzisiaj świat potrzebuje przede wszystkim wiarogodnych świadków. Wy, drodzy młodzi, którzy tak bardzo cenicie u ludzi ich autentyczność i niemal instynktownie potępiać wszelkie formy hipokryzji, jesteście gotowi dać Chrystusowi szczerze i wyraźne świadectwo. A zatem dawajcie świadectwo waszej wiary również przez czynną obecność w świecie. Chrystusowy uczeń nigdy nie jest biernym i obojętnym obserwatorem wydarzeń, lecz czuje się odpowiedzialny za przemianę rzeczywistości społecznej, politycznej, ekonomicznej i kulturowej. (...)

Drodzy młodzi z całego świata, w związku ze zbliżającym się waszym VII Dniem, pragnę zaprosić was do refleksji, w

światle wiary, nad postaciami apostołów i misjonarzy, którzy jako pierwsi postawili Krzyż Chrystusa w waszych krajach. Starajcie się przejąć od nich zapał i odwagę, aby stawić czoła wyzwaniom naszej epoki. (...)

W miarę jak przybliża się Rok Dwutysięczny, Kościół odczuwa coraz większą potrzebę odnowionego dynamizmu misyjnego i właśnie dlatego pokłada tak wielką nadzieję w was, drodzy młodzi. Nie zapominajcie dziękować codziennie Duchowi Świętemu, który nieustannie rozpala ogień apostołowskiego zapału w Kościele powszechnym. Podatny grunt dla rozwoju apostołowskiej działalności stanowią żywe i dynamiczne wspólnoty parafialne oraz stowarzyszenia, ruchy i wspólnoty kościelne, które powstają i rozwijają się przede wszystkim w środowiskach młodzieżowych, objawiając niezwykle bogactwo charyzmatów. Jest to nowy powiew Ducha Świętego, który bardzo hojnie obdarza nasze czasy. Jakże gorąco pragnę, aby ten powiew ogarnął każdego z was i przemienił wasze życie!

Maryi, Królowej Apostołów, zawierzam obchody Światowego Dnia Młodzieży 1992. Niechaj Ona nauczy nas, że aby zanieść Jezusa innym nie trzeba koniecznie dokonywać niezwykłych czynów, ale trzeba po prostu mieć serce wypełnione miłością do Boga i do braci, miłością, która przynagla do dzielenia się bezcennym skarbem wiary, nadziei i miłości.

Drodzy chłopcy i drogie dziewczęta, w czasie przygotowań do VII Światowego Dnia Młodzieży niechaj wam towarzyszy moje specjalne Błogosławieństwo apostołskie.

Watykan, dnia 24 listopada 1991 roku, w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

Jan Paweł II

- INFORMACJE - INFORMACJE - INFORMACJE - INFORMACJE -

ŚWIATOWY ZJAZD KOMBATANTÓW

W dniach 14-16 sierpnia br., w Warszawie i Częstochowie odbędzie się Światowy Zjazd Kombatantów Polskich. Przewodnictwo nad całością Zjazdu powierzono prezesowi Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu.

W styczniu br. odbyło się w Warszawie robocze spotkanie z udziałem delegatów centralnych organizacji i organizacji polonijnych, przedstawicieli instytucji naukowych i kulturalnych oraz wybitnych osobistości życia polonijnego. Na spotkaniu tym ustalono program Zjazdu.

I tak w piątek, 14 sierpnia, w Hali "Torwaru" będą miały miejsce obrady plenarne z udziałem najwyższych władz państwowych RP i oficjalnych delegacji zagranicznych, gości honorowych z kraju i z zagranicy oraz delegacji kombatantów wszystkich środowisk w kraju i poza jego

granicami. Przewidziany jest także program artystyczny z udziałem m.in. Centralnego Zespołu Wojska Polskiego oraz spotkania towarzyskie środowisk kombatanckich. Dnia 15 sierpnia, w sobotę, w Święto Żołnierza, po uroczystej Mszy św. i złożeniu wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza odbędzie się przemarsz kombatantów i defilada Wojska Polskiego. Na niedzielę, 16 sierpnia, przewidziano wyjazd do Częstochowy na Ogólnopolską Pielgrzymkę Kombatantów na Jasną Górę.

Na Zjazd zaproszeni zostaną, w porozumieniu z władzami kościelnymi, duszpasterze polonijni.

Po zjeździe Kombatantów, w dniach 19-22 sierpnia, odbędzie się w Krakowie Roboczy Zjazd Delegatów Polonii i Polaków z Zagranicy, a w dniu 23 sierpnia Zjazd Ogólny, na który wszyscy kombatanci są również zaproszeni.

Komitet Organizacyjny SPK (240 King Street, London W6 0RF) zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich, szczególnie

do organizacji kombatanckich, o propagowanie, i organizowanie wyjazdu do Polski - we własnym zakresie lub za pośrednictwem Komitetu Organizacyjnego. Ze względu na ogrom prac przygotowawczych, zarówno w Wielkiej Brytanii jak i w Polsce zgłoszenia powinny wpłynąć do Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie najpóźniej 10 maja br.

Wierzmy, że (...) będzie to historyczny Zjazd Żołnierzy II Rzeczypospolitej z całego świata - czytamy w komunikacie Komitetu Organizacyjnego - oraz spotkanie z żołnierzami i kombatantami w kraju. Będzie to też dla nas, żołnierzy i działaczy niepodległościowych na emigracji, prawda zwycięstwa nad hitleryzmem i komunizmem, bo jak dobrze pamiętamy, nie pozwolono nam na branie udziału w paradzie zwycięstwa Aliantów w 1945 r. w Londynie. Niech naszym hasłem będzie na ten rok: "Każdy kombatant sprawy polskiej obecny na Święcie Żołnierza 15 sierpnia w Warszawie".

KONKURS AK

Z okazji 50. rocznicy powołania przez Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego, Armii Krajowej, Wojskowy Instytut Historyczny MON, Zarząd Główny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", ogłaszają konkurs na wspomnienia z działalności i walki podziemnej w szeregach AK.

Formuła konkursu jest szeroka. Objemuje, obok AK, jej poprzedniczki: SZP, ZWZ oraz organizacje scalone, wszystkie kierunki pracy podziemnej i walki, m.in. budowa organizacji, łączność, prasa i propaganda, szkolenie, wywiad, samoobrona, sabotaż, dywersja, partyzantka, udział w akcji "Burza" i powstaniu warszawskim oraz działalność powojenną.

Terytorialnie konkurs obejmuje obszar okupacji niemieckiej i sowieckiej, a także okręgi i komórki graniczne.

Organizatorzy pragną zachęcić do konkursu środowiska kombatanckie w kraju i za granicą oraz proszą, by potraktowały go jako pokoleniowy przekaz patriotycznych i demokratycznych tradycji, tak dziś potrzebnych naszemu krajowi.

Najlepsze prace będą publikowane na łamach "Polski Zbrojnej" a cały plon konkursu zostanie wykorzystany przez historyków Armii Krajowej.

Przewidujemy następujące nagrody: I - 10 mln zł.; II - 7 mln zł.; III - 5 mln zł. oraz wyróżnienia.

* * *

Prace prosimy przesyłać pod adresem:

Wojskowy Instytut Historyczny
ul. Czerwonych Beretów 124
00-910 Warszawa - Rembertów

w terminie do 1 czerwca 1992 r.

*

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące w Paryżu z okazji 150. rocznicy powstania, ogłaszają Wielki Konkurs Fotograficzny pod hasłem:

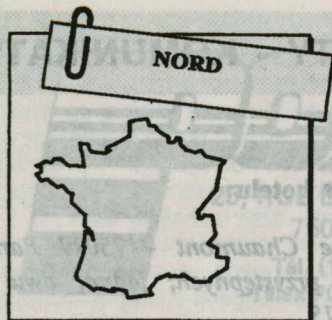
"Szkoła Polska w Paryżu
- wczoraj i dziś".

Fotografie konkursowe prosimy nadsyłać pod adresem:

Szkoła Polska
15, Rue Lamandé
75017 Paris

do dnia 30 kwietnia br. Najlepsze prace będą nagrodzone publikacją w specjalnym albumie książkowym wydawanym z okazji rocznicy oraz zaprezentowane na okolicznościowej wystawie.

Komitet Organizacyjny



LILLE

SEJMIK POLONIJNY

Wspólnota polska w regionie Nord - Pas de Calais ma bogatą historię, liczącą już obecnie ponad osiemdziesiąt lat jako że pierwsi emigranci przybyli w latach 1906-08.

Podziały polityczne istniały przed II wojną światową, a po wojnie jeszcze się pogłębiły. Głównie między dwiema organizacjami: Kongresem Polonii i stowarzyszeniem France-Pologne. Pierwsza z nich wstrzymała się po 1945 r. od wszelkich kontaktów z władzami komunistycznymi w Polsce.

Nowa sytuacja w kraju w 1989 r. zmieniła położenie obydwu mocnych liczebnie i rywalizujących ze sobą organizacji. Delegacja Kongresu uzyskała w Warszawie zapewnienie, iż odtąd Kongres będzie mógł współpracować z krajem na tych samych warunkach co France-Pologne. Dało to Kongresowi korzystne położenie i mogłyby je wykorzystać przedstawiając program działania i strukturę, do której weszłyby inne stowarzyszenia *neutralne*. W ten sposób, poprzez konkretne propozycje i odnowienie swej kadry, Kongres może stać się wiarygodną siłą skupiającą polonijne organizacje.

Jak wiadomo, ludność pochodzenia polskiego odznacza się świadomością więzi kulturalnej i duchowej z krajem pochodzenia. Rok 1946 był zwrotny w dziejach emigracji polskiej we Francji.

Dane statystyczne z lat 70. podają ogólną liczebność Polonii francuskiej na

1 mln 350 osób, z czego na północy Francji mieszka ok. 220 tys. Ludności pochodzenia polskiego jest co najmniej 500 tys.

Zasadniczym problemem chwili obecnej jest rozwój współpracy gospodarczej i kulturalnej między regionem Nord-Pas de Calais a Polską. Przede wszystkim ta droga stanowiła temat obrad sekcji *Wychowanie, Kultura i Demokracja* pod przewodnictwem prof. E. Gogolewskiego i prof. D. Beauvois, referującego sprawy:

- współpracy regionu z Polską na zasadzie *jumelage*;
- powstania organu koordynującego różne inicjatywy w tym regionie, tak gospodarcze jak i kulturalne przy połączeniu poszczególnych stowarzyszeń w rodzaj federacji, dla wspólnego działania;
- wzmocnienia wspólnoty polsko-francuskiej, co przyczyni się do rozwoju frankofonii i większego wpływu regionu w miejscowościach polskich, z którymi współpracuje.

Łączy się z tym konieczność rozwoju nauki j. polskiego w szkołach północnej Francji. Inicjatywa w tym względzie należy przede wszystkim do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ważna jest też tu rola rodziców, a także władz miejscowej administracji i stowarzyszeń. Potrzebna wydaje się kampania informacyjna na ten temat.

Powinna powstać federacja wszystkich stowarzyszeń polonijnych, drukujących swoje pismo w j. francuskim, co pozwoliłoby na zespolenie tego środowiska, cierpiącego na nadmiar podziałów. Konieczne byłoby też utworzenie stałej struktury (sekretariatu), mającej za zadanie nawiązywanie wszelkich kontaktów, ożywienie Polonii i obmyślającego wspólnie z tym środowiskiem sposoby skutecznego działania.

W sekcji III, pod przewodnictwem J.P. Debourse'a omawiano kwestie współpracy gospodarczej między regionem Nord-Pas de Calais i Francją w ogóle, a miejscowościami czy okręgami *blizniaczymi* a Polską. Zasadniczym tematem był tzw. *partenariat* gospodarczy, omawiany pod trzema aspektami:

- rozwoju *partnerskich* form współpracy gospodarczej między przedsiębiorstwami francuskimi i polskimi *na podstawie analizy i formułowania potrzeb przez naszych partnerów*, potrzeb rozwoju przedsiębiorstw polskich i zakładania przedsiębiorstw;

- analizy stosunków gospodarczych francusko-polskich, zwłaszcza w dziedzinie eksportu i importu, a także wkładów inwestycyjnych i bardziej zespolonych form partnerskiej współpracy przedsiębiorstw, jakie można by rozwinąć;

- kompetencji kształcenia dla rozwoju przedsiębiorstw i zarządzania.

W tej dziedzinie ważne jest przede wszystkim odtworzenie w Polsce tkanki społecznej, gdyż brak u nas czynników społecznych. Dlatego na przykład bardzo interesujący jest projekt założenia w Bielsku Białej Instytutu Nauk Społecznych i Pracy.

Na zakończenie kilka szczegółów na temat bezrobocia w Polsce. Wojewoda Katowic podał, że przez ostatnie półtora roku zwolniono z pracy 400 tys. osób. Obecnie liczba bezrobotnych na Śląsku wynosi 108 tys. osób, w tym 82 tys. kobiet, których mężowie pracują. Natomiast 15 tys. to osoby zwolnione niecałe trzy miesiące temu, będące w trakcie zmiany pracy. Pozostałe 11 tys. to przeważnie tzw. *niebieskie ptaki* - osoby, którym nie zależy na znalezieniu posady.

Oczywiście trudno, w tak skróconej formie, przedstawić pełny obraz rozwijającej się współpracy polsko-francuskiej na różnych płaszczyznach. Niemniej, Sejmik Polonijny w Lille stanowi niewątpliwie znaczny krok do przodu w uświadomieniu sobie wzajemnych związków i potrzeb, tak między oboma krajami, jak zwłaszcza między regionem Nord-Pas de Calais a Polską.

Jadwiga DĄBROWSKA

W poprzednim tekście ("G.K." nr. 10 z dn. 8 marca) wkradła się pomyłka w nazwisku dyrektora Wyższej Szkoły Handlowej w Lille. Zamiast Jean Pierre Debourse napisano: Jean Pierre de Gausse. Za pomyłkę przepraszamy.

**LES ENTREPRISES DE BATIMENT ET DE TRANSPORT
EMBAUCHENT**

à temps complet avec contrat de travail

UNE SECRETAIRE-STANDARDISTE

**CONDITIONS: Carte de séjour, âgé jusqu'à 26 ans,
français courant.**

TEL. 64.88.83.00 lub 69.39.59.26.

**Les personnes qui ne remplissent pas ces conditions
sont priées de ne pas téléphoner.**

Oferta Pracy

* *Zatrudnię tapieczarza, kafelkarza i malarza na roczny kontrakt pracy. Wymagane warunki: karta pracy, wiek do 26 lat. Tel. (1)64.88.83.00 lub 69.39.59.26. Osoby nie spełniające powyższych warunków proszone są o nie telefonowanie.*

Propozycja - usługi

* *Mam magazyn i samochód dostawczy. Oczekuję propozycji. Marek GONTARCZYK - Otrębusy k. Warszawy - ul. Wesola 14 - tel. (48-22)58.51.08.*

Podróże do Polski

* **AMIGO TOURIST.** *Polecamy najtańsze przejazdy autokarowe do Krakowa i Warszawy. Wyjazd - każda niedziela. Cena: 350F. W obie strony: 680F. Uwaga! Specjalny wyjazd na święta Wielkanocne - piątek 17.04. Zapraszamy! Informacja i rezerwacja - Paryż tel. (1) 60.11.87.24.*

* **"DAZEX - JANUSZ".** *Międzynarodowe połączenia Paryż - Metz - Wrocław - Kraków - Rzeszów - Stalowa Wola - Sandomierz. Wyjazdy we wtorki o godz. 14.00. Cena: 400F. W obie strony: 700F. Zniżki dla dzieci. Tel. (1)43.88.06.98. lub 48.68.76.08.*

Praca

* *Młoda kobieta (uregulowany pobyt) szuka pracy deklaruwanej. Tel. (1)49.37.11.99.*

* *Kucharz, 1.25, szuka pracy w godzinach popołudniowych. Przyjmuje zamówienia na przyjęcia (torty i potrawy). Tel. (1)48.69.59.43 (wieczorem) - prosić Arka.*

* *Kobieta, 1.45, kulturalna, z referencjami, zaopiekuje się osobą chorą lub dzieckiem, kilka godzin dziennie. Przyjmie też inne propozycje pracy. Tel. wieczorem (1)45.04.64.64.*

* *Kobieta, 1.23, uregulowany pobyt, znajomość j. francuskiego, podejmie pracę w sklepie, restauracji, kawiarni. Tel. (1)48.80.18.13.*

Pokoje w hotelu

* *Hotel "Polonia" - 3, Rue Chaumont - 75019 Paris proponuje pokoje w cenach przystępnych; jedno, dwu i trzyosobowe. Tel. (1)42.49.87.15.*

**WARSZTAT
SAMOCHODOWY**

Hippolyte Vincent
22bis, Rue Hippolyte Vincent
93220 Pavillons sous Bois
tel. 48.47.20.74.
(Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII,
MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ
(DEPANNAGE)

**SPRZEDAŻ
SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
(Z PÓŁROCZNĄ GWARANCJĄ)**

**SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW
(20 %)**

OGŁOSZENIA DROBNE

Mieszkanie w Vichy

* *Na kurację w Vichy wynajmę luksusowe mieszkanie. Umeblowane, na 2-3 osoby na I piętrze mojego domu. 3km do źródeł). Wokół duży park. Warunki do uzgodnienia. Tel. 70.98.63.35.*

Mieszkanie w Paryżu

* *Szukam do wynajęcia mieszkanie (studio) w Paryżu lub na przedmieściach, w cenie do 1.800F. Wiadomość dla Henryka. Tel. (1)45.51.60.80 (wewn. 245) po godz. 20.00.*

Dom, mieszkanie, działka w Polsce

* *Rodzina francuska szuka domu lub mieszkania w Warszawie od 1 września 1992 r. do końca lipca 1993 r. Możliwie niedaleko liceum francuskiego. Umeblowane, minimum 4 sypialnie. Tel. (1)30.59.89.91.*

* *Sprzedam mieszkanie własnościowe 62 m2 z telefonem, Sosnowiec. Cena praktykowana: 2-3,5 tys. F/m2. Cena żądana: 2,5 tys. F/m2. Tel. (33)20.85.98.88 (po 20.00). Fax (33)20.64.93.21.*

* *Sprzedam dom, budynki gospodarcze, 1,5 ha ziemi w Polsce, położone nad rzeką, możliwość założenia stawów rybnych, ogrodnictwa. Wiadomość: Belgia, tel. (32-11) 57.45.06. (wieczorem).*

* **ZAKOPANE.** *Sprzedam działkę z fundamentami, 1040m2 - 55 tys. \$ USA. Pisać: Bachleda - ul. Szkolna 7 - Zakopane - Polska.*



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM**

FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

Wyjazdy dwa razy w tygodniu

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.

SPECJALNE WYJAZDY NA WIELKANOC

Zniżki dla dzieci, osób poniżej 26 lat i powyżej 60 lat.

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 12.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic

La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę (oprócz 17.04 i 19.04). Wyjazdy dodatkowe: 16 i 20 kwietnia. Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i w każdą sobotę (oprócz 18.04). Wyjazd dodatkowy: 17 kwietnia.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 13 IV i 11 V

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

**BIURO PORAD
I TŁUMACZEŃ**

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAJĄTWIA:

Formalności prawno-administracyjne
i notarialne, sprawy sądowe, asystownię
w sądach i urzędach, redakcja
aktów, podań, pism itp. Porady i
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

ofiary z parafii

ks. M. Rybczyński OMI:

- Dourges - Evin Malmaison 2.550 F

ks. St. Zyglewicz SAC:

- Oignes Ostricourt 2.220 F

- Carvin 560 F

- Libercourt 830 F

KTM - Oignes 300 F

Mężowie Kat. - Oignes 300 F

Br. Żyw. Różańca - Oignes 300 F

Towarzystwo Polek - Oignes 150 F

Razem: 4.660 F

ks. Józef Żmuda - Lyon 1.120 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

31 marca 1992 r.

**GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rector Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudzińska
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótków.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Drak:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Wartunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB

P. Augustin Müller OMI - Rue de Montigny 84

8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77800

COMMISSION PARITAIRE N° 80888



W pogoni za umykającym czasem

Wiosna jest porą roku, w której najsilniej, wręcz fizycznie, odczuwa się przemijanie czasu. Pozostawiając więc na boku polityczne ulotności, warto zamyślić się nad wiecznym dylematem upływających nieuchronnie chwil. Zaczynijmy od banalnego stwierdzenia mówiącego o tym, że człowiek od zawsze marzył o przedłużeniu swojej doczesnej *szczęśliwości*, o ziemskich namiastkach nieśmiertelności. Trzeba przyznać, że na przestrzeni długich wieków ludzkość osiągnęła, w tej dziedzinie spore (choć tylko połowiczne) sukcesy. Stopniowo, otaczając się coraz doskonalszą techniką medyczną, coraz nowocześniejszą farmakologią i wyrafinowaną chirurgią plastyczną, wszyscy po trochu *dokupujemy* sobie dodatkowe miesiące i lata bytu, na tym *najlepszym* ze światów. Statystycznie

rzecz rozpatrując okazuje się, że rzeczywiście życie ludzkie jest coraz dłuższe, ze szczęśliwością bywa różnie, ale to już inna historia. Chociaż nie koniecznie, bo nie da się ukryć, iż dość często długość człowieczego żywota jest prostą implikacją wysokości jego konta bankowego. Organy i preparaty do przeszczepów bywają przecież trudno dostępne i... kosztowne. Nie brnąc dalej w etyczne dygresje wróćmy do istoty zmagania z czasem. Trochę upraszczając, można przyjąć, że fenomen życia (w aspekcie biologicznym, psychofizycznym) sprowadza się do dwóch komplementarnych (o zmiennej dominacji) procesów: *postępu* - czyli rozwoju, narastania i *regresu* - czyli zanikania, obumierania. W kontekście przedłużania życia zaskakujące okazuje się to, że wbrew pozorom i nadziejom, możliwości wydłużania własnego *czasu* dotyczą w praktyce, jedynie okresu starzenia się. Tylko ten etap życia może poddawać się względnemu opóźnieniu i zwalnianiu. Wymarzona wieczność staje się po prostu *suplementem* do starości. Póki co, eliksir młodości okazuje się więc być kremem przeciw zmarszczkom. Dumne kliniki chirurghi plastycznej, gabinety piękności, zawodowi *czudotwórcy* i spółdzielnie *naciągaczy* (skóry) są *wszechmocni* jedynie w podciąganiu, wygładzaniu, rozmasowywaniu (łącznej, tłuszczowej, mięśniowej) tkanki znajdującej się w

fazie atrofii, w okresie *po gwarancyjnym*. Na marginesie trzeba uzupełnić, iż *regeneracja* tkanki nerwowej jest o wiele bardziej skomplikowana i mniej spektakularna. Toteż w wyniku wyżej wymienionych praktyk starość otrzymuje wprawdzie młodą maskę, ale zawsze wyziera spod ponacianej, zbyt cienkiej skóry i z - hormonalnie podnieconych oczu - nieubłagana prawda o nieuchronności czasu. To zadziwiające i niepokojące, ale procesów postępu, rozwojowego narastania, będących istotą młodości i dzieciństwa nie da się (w ich prawidłowych przebiegu) ani wydłużyć, ani zwalniać. Nie jest wykonalne odroczenie w czasie, nieuchronnie spieszącego się *doroślenia* - dochodzenia kresu młodości. Przeciwnie, dozowanie odpowiednich warunków cywilizacyjnych prowadzi do tzw. akceleracji rozwoju, której efektem są dzieci nad wiek rozgarnięte, ale i bezwzględnie wcześniej obdarte z dzieciństwa, z młodości. Po latach będą bezskutecznie próbować, za wszelką cenę, odzyskać utracony czas. Więc w sumie, może zdrowiej jest mniej starać się ingerować w płynący własnym rytmem człowieczy czas, pozostawiając starości godne oblicze, a młodości beztrudną fizjonomię.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Nowy Premier RP, Jan Olszewski, nie podróżuje zbyt wiele. Tym większe ma zatem znaczenie wizyta, jaką złożył w zeszłym tygodniu w Paryżu. Do Francji przyjechał z misją rozruszania stosunków polsko-francuskich, które mimo traktatu o współpracy, zawartego w zeszłym roku, nie stoją na takim poziomie, na jakim mogłyby stać.

Jak zachęcić bogatych francuskich przemysłowców do robienia interesów z Polakami? Tu nie wystarczą deklaracje dobrych intencji obu stron. Problem wymaga radykalnych pociągnięć. Być może, drogę znalazł wreszcie obecny polski premier zapowiadając powołanie międzyministerialnej komisji, której wyłącznym zadaniem będzie usuwanie kłód spod nóg obcej potęgi przemysłowej. Komisja powinna uporządkować przede wszystkim przepisy, w których gąszczu toną mało obcy z postkomunistycznym bałaganem przedsiębiorcy kapitalistycznego zachodu.

W oczekiwaniu na konkretne owoce decyzji nowego rządu RP, Premier

Francji, pani Edith Cresson skreśliła ze swego powitalnego przemówienia aluzję do trudności, na jakie natrafiają w Polsce francuscy inwestorzy i powiedziała z naciskiem, że nie da się zbudować Europy bez Polski...

W Albanii, komunizm skończył w niedzielę, 22 marca. Jeżeli nie liczyć Rumunii, co do której mamy jeszcze niejakie wątpliwości, jest to ostatni kraj Europy wschodniej, oswobodzający się na naszych oczach z komunistycznych pęt. Opóźnienie, z jakim wleciał do demokracji, położyć trzeba na karb długoletniej, międzynarodowej izolacji. Tym razem, cięcie było zdecydowane. Na nic się zdał nowy program partii *socjalistycznej* - dawnej komunistycznej. W wyborach parlamentarnych 1991 r., przemalowani komuniści uzyskali przewagę, głównie dzięki poparciu chłopstwa. Teraz jednak chłopstwo głosowało na opozycję.

Przejmuje ona kraj wykrwawiony, w którym brakuje wszystkiego, gdzie 70% obywateli to bezrobotni i gdzie dzieci nie uczęszczają na lekcje gimnastyki, by niepotrzebnie nie spalać kalorii. Czy Partia Demokratyczna, którą kieruje Sali Berisha, porównywany do Lecha

Wałęsy, okaże się zdolna po odrobieniu zniszczeń, do zapewnienia ludziom przynajmniej warunków na przeżycie? Czy wyprowadzi Albanię z powolnej agonii gospodarczej, społecznej i moralnej? Czy ustabilizuje ją politycznie, w regionie wielkich burz i wiatrów, w bezpośrednim sąsiedztwie b. Jugosławii? Żeby podołać tym wyzwaniom, trzeba jej będzie cudu. Albo wyjątkowej pomocy zachodniej. Pytanie, czy może na nią liczyć.

ARD

Z NOTESU KS. JANA

Znany wiedeński chemik, Adolf E. Franke, egzaminował studenta przez pół godziny wreszcie oświadczył:
- Jest pan wyjątkowo uzdolniony, potrafi pan w kilku słowach powiedzieć niezwykle ilość głupstw.

☆☆☆☆